

# Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 7 Strzelce Opolskie – Szymiszów – Kalinowice – Ligota Górna – Góra św. Anny

Data publikacji: 24.05.2021 12:00

Kolejny odcinek Szlaku Powstańców Śląskich to 20 km ze Strzelec Opolskich (niem. Groß Strehlitz, śl. Wjelge Strzelce) przez Szymiszów (niem. Schimischow), Kalinowice, Ligotę Górną do Góry św. Anny (niem. Sankt Annaberg).

Ze Strzelec Opolskich znakowany na niebiesko Szlak Powstańców Śląskich wyprowadza nas koło cmentarza, na którego płocie upamiętniono ofiary stalinowskiego terroru, których ciał nie odnaleziono, przez Osiedle Zydlungi do Szymiszowa (niem. Schimischow).

Pierwszym obiektem, który napotkamy przy szlaku w Szymiszowie (Schimischow) jest Kościół parafialny pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Jak na podstawie książki Piotra Smykały „Szymiszów Wieś i Kościół. 1607-2007” podaje [Wikipedia](#) „Kościół w Szymiszowie został wybudowany już w roku 1607 przez protestantów, wtedy też służył jako dom modlitwy i miejsce pochówku zmarłych. Po wojnie trzydziestoletniej w roku 1653 został zamknięty. W roku 1700 kiedy zmarł protestancki patron kościoła Leopold Wilhelm Warlowsky, nastąpiły w nim istotne zmiany. Kościół pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej został kaplicą zamkową poświęconą Świętym Apostołom Szymonowi i Judzie Tadeuszowi. W ten sposób kościół został świątynią katolicką. Do 1777r. świątynia ta była kościołem pogrzebowym i należała do parafii Rozmierz, a nabożeństwa odprawiane były przez tamtejszego proboszcza. Ze względu na odległość, msze w Szymiszowie odbywały się tylko cztery razy w roku. W roku 1777 wybudowano dla kapłana dom i od tego czasu w kościele w Szymiszowie były regularnie odprawiane msze św.”

Koło kościoła ustawiono tablicę z historią miejscowości, wiatę turystyczną ze stołem i ławami. Idealne więc miejsce na postój, wyciągnięcie z sakw prowiantu i notatnika. Już w domu, przy komputerze stwierdzam, że choć Szymiszów to miejscowość niewielka, to ma swoją własną [stronę internetową](#), z której sporo dowiemy się o historii miejscowości, jej współczesności, działających tu instytucjach. „Pierwsze wzmianki o miejscowości znane z odpisu z 1441r. wskazują na rok 1223, a w XIII w. nastąpiło na terenie Szymiszowa stałe osadnictwo (choć nie ma na to dowodów w formie dokumentów). Nazwa miejscowości po raz pierwszy wystąpiła w roku 1439 jako von Schemischow. W innych dokumentach z lat 1441-1444 miejscowość występuje jako Schemischow, Semischow, Schinischow.”

Choć miejscowość leży na Szlaku Powstańców Śląskich, ci nie zapisali się w jej historii jako wielcy bohaterowie. Nawet w polskiej [Wikipedii](#) znajdziemy notatkę, iż „W czasie III powstania śląskiego zajęta przez powstańców, którzy najpierw ograbili miejscowy pałac, a następnie, w celu zatarcia śladów, podpalili go i wysadzili w powietrze”.

Ruszając dalej za niebieskimi znakami Szlaku Powstańców Śląskich przejeżdżam pomiędzy zabudową Szymiszowa aż do stacji kolejowej. Przykuwa uwagę. Jak podaje [Ogólnopolska Baza Kolejowa](#) jest to mała stacja osobowa z zabytkowym dworcem z z 1910 r. Część budynku jest zamknięta, w pozostałej mieszczą się mieszkania. „Na stacji znajdują się zabytkowe nastawnia mechaniczne. Obok stacji znajduje się bocznicą wapienników (zakład już zamknięty i bocznicą nie czynna)”.

Dalej szlak prowadzi w las. Znów co innego widać na mapie, co innego zaś na oznakowaniu w terenie. Być może zmienił się przebieg leśnych dróg, w związku z czym przeznakowano szlak? Podążam więc kierując się nowym oznakowaniem. Mapa wskazuje, że w dobrym kierunku, choć zdecydowanie okrężną drogą. Kawalek za stacją kolejową w Szymiszowie szlak wychodzi na 200 metrów na drogę Szymiszów Osiedle – Kalinów. Po wspomnianych 200 metrach odbija w las, tyle, że według mapy.cz obierając mniej więcej azymut na Kalinowice, a według znakowania w terenie równe 2 km prowadzi wzdłuż torów, a dopiero później skręca w lewo. Oznakowanie jest dobre, nie sposób się pogubić.

Jadę więc za znakami przez piękny sosnowy las. I nachodzi mnie taka refleksja przyrodnicza. Lasy sosnowe są chyba w całej Polsce za wyjątkiem naszego regionu, albo pewnie całych Karpat. Natomiast już wiem, dlaczego w całej Polsce czosnek niedźwiedzi jest uznany za gatunek rzadki i chroniony, co nam, mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego, wydaje się dziwne. Nie spotkałam tej rośliny na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie nigdzie, choć przemierzałam olbrzymie połacie lasów w okresie jego wegetacji. Tak więc o dodaniu sobie listka do kanapki przez całą wyprawę mogłam zapomnieć. Za to na leśnej drodze postanowiłam zrobić sobie postój na kawę. Pogoda piękna, temperatura w sam raz, piękny, pachnący sosnowy las dookoła. Śpiew ptaków i totalny spokój. Sama przyjemność usiąść na mchu, oprzeć się o drzewo i z kubkiem kawy delektować się otaczającą przyrodą. Aż nie chciało się jechać dalej... W końcu trzeba było jednak zebrać manele, starannie zatrzeć ślady przyrządzania kawy wdeptując garstkę popiołu z czajnika w drogę i sprawdzając wcześniej, czy nie ma żadnego żar, ruszyć w dalszą drogę.

Ta prowadziła do Kalinowic. Wieś ledwo zauważalna, kilkanaście domów przy drodze, zabytkowa kapliczka, przystanek autobusowy i oto koniec wsi. Za to wiele drzew będących pomnikami przyrody. W rejestrze Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody figurują: dąb szypułkowy, lipa drobnolistna i miłorząb dwukłapowy, a także licząca 48 sztuk aleja lipowa.

I znów szlak w terenie prowadzi inaczej, aniżeli widać na mapy.cz. Być może ktoś, kto przeznakował jego przebieg pomyślał o tym, by poprowadzić szlak wzdłuż całej pomnikowej alei lipowej... Odbyło się to wprawdzie kosztem 650 metrów drogą główną, jednak przebycie tego odcinka nie jest uciążliwe. Dalej już, od kilku domostw tworzących należącą do wsi Kalinowice kolonii Stara Poczta, szlak w terenie pokrywa się z tym na mapie i prowadzi polnymi drogami aż do Ligoty Górnej. Za zabudowaniami Kalinowic drewniany krzyż z metalowym Chrystusem. Na jednym z rozdroży kamienny krzyż z 1897 roku z łacińską inskrypcją, dalej zamknięty drewniany obiekt ze stołem i ławami na zewnątrz.

Ligota Górna to kilka domostw, kapliczka, kamienny krzyż w jednym z ogrodów. Po czym szlak znów wchodzi w las. Tym razem prowadzi pod górę. Na szczycie wzniesienia dogodne miejsce na odpoczynek. Zadaszona wiata turystyczna koła łowieckiego ze stołami i ławami, a obok krąg ogniskowy. Można nie tylko napić się gorącej kawy i zrobić herbaty do termosu, ale nawet usmażyć sobie na ognisku kiełbasę.

Góra poprzecinana jest licznymi ścieżkami, poprowadzono tutaj także geologiczno - edukacyjną ścieżkę po Górze Świętej Anny. W Parku Krajobrazowym "Góra Św. Anny" znajduje się aż 5 ścieżek edukacyjno-przyrodniczych. Znakowany na niebiesko Szlak Powstańców Śląskich tutaj też nieco zmienił swój przebieg. Inaczej, aniżeli naniesiono to na mapy.cz przebiega także już po zejściu z zalesionej góry. Patrząc na mapę i tak zamierzałam pojechać dokładnie tak, jak okazało się, że prowadzą znaki w terenie. Logicznie przesunięto nieznacznie przebieg trasy i teraz przechodzi ona przez MOP Wysoka przy autostradzie A4. Gdy równe 50 lat temu wytyczano szlak nie było ani MOP-u (Miejsce obsługi podróżnych) Wysoka, ani stacji paliw, przy której powstał, ani też autostrady A4, której infrastrukturę stanowią oba. Przeznakowanie szlaku tak, by prowadził przez MOP, jest nader sensowne. Można skorzystać z toalety, w normalnych czasach byłby też czynny prysznic, co jest cenną informacją dla wędrowca, który 200-kilometrowy Szlak Powstańców Śląskich przemierza w całości (tutaj wypada mniej więcej połowa trasy, a więc ma za sobą 100km). W razie potrzeby można w sklepie przy stacji benzynowej zjeść coś na ciepło lub uzupełnić prowiant. Choć niedaleko stąd już do Góry św. Anny, zjedzenie drogiej i niekoniecznie będącej rarytasem zapiekanki było o tyle dobrym pomysłem, że w Górze św. Anny wszystko, oprócz niewielkiego sklepiku przy rynku, było pozamykane. Teraz, gdy złuzowano nieco pandemiczne obostrzenia zapewne jest inaczej, wszak Góra św. Anny to miejscowość na wskroś turystyczna. Ja jednak byłam tam końcem kwietnia, kiedy życie społeczne i kulturalne nie istniało.

Góra św. Anny (niem. Sankt Annaberg) na wjeździe wita dwujęzyczną tablicą. W samej Górze św. Anny też przeznakowano szlak. Zamiast - jak na mapie - dookoła przez teren leśny, prowadzi do Rynku.

c.d.n.

(indi)

- link do mapy.cz z planem tego odcinka trasy znajdziemy [tutaj](#)
- link do mapy.cz z naniesioną trasą całości szlaku znajdziemy [tutaj](#)
- poprzednie odcinki: [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 1](#)
- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc. 2 - kwestie techniczne i refleksje ich dotyczące](#)
- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 3 - Bytom - Piekary Śląskie \(Kopiec Wyzwolenia\) - Radzionków - Repty Śląskie \(21 km\)](#)

- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 4: Repty Śląskie – Stare Repty – Wilkowice – Zbrośławice – Kamieniec – Karchowice – Jaśkowice \(20 km\)](#)
- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 5: Jaśkowice – Toszek – Dąbrówka](#)
- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 6 Dąbrówka – Jemielnica – Gąsiorowice – Strzelce Opolskie](#)